



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(209)

20. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 26 kwietnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych (druk nr 134).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 13)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Otwieram dwudzieste posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. W porządku obrad jest jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych, druk sejmowy nr 473, druk senacki nr 134.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego, witam również panią legislator, panią sekretarz i oczywiście naszych kolegów senatorów.

Proszę pana ministra o wprowadzenie do ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chcę wrócić do poprzedniego punktu obrad i bardzo podziękować za uchwałę o 25. rocznicy rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W sensie symbolicznym oddaje ona pewną dziejową sprawiedliwość. Ja sam wywodzę się z szeroko rozumianego ruchu „Solidarność”, byłem szefem NZS na uczelni rolniczej. Ta uchwała była bardzo oczekiwana przez środowisko rolnicze i jeszcze raz chcę za nią podziękować.

Wracając teraz do szarej rzeczywistości, Sejm na wniosek rządu przyjął zmianę ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych. Ta ustawa w zakresie różnych poprawek wynikających z bieżącej sytuacji w Europie w zakresie różnych płatności i ich aspektów jest dość często zmieniana. Przypomnę państwu, że reforma europejskiego rynku cukru, która generalnie nie poszła po myśli Polski... Chcę tu, tak na marginesie, powiedzieć o jednej rzeczy, która została, myślę, że celowo, przemilczana, ale jest to niedobre. Mianowicie minister Jurgiel skończył pewien etap negocjacji, który został rozpoczęty dwa lata wcześniej, i stanowisko polskiego rządu miało prawie identyczne brzmienie jak ustalone wcześniej przez poprzedniego ministra rolnictwa. Czyli niezależnie od tego, kto byłby ministrem zamykającym negocjacje, to prezentowałyby podobne stanowisko. Tak więc stawianie zarzutu, że negocjacje były prowadzone źle, jest niezrozumieniem mechanizmu negocjacji. Tego typu negocjacje są przede wszystkim wieloletnim czy wielomiesięcznym procesem korespondencyjnym, proce-

sem uzgadniania pewnych stanowisk, to nie jest tak, że siada przy stole kilka osób i podejmuje decyzje.

W każdym razie reforma rynku cukru została w Europie przyjęta zdecydowaną większością głosów, dwadzieścia dwa kraje głosowały za przyjęciem uchwały, a trzy kraje były przeciwne uchwale w tej wersji. Reforma dla różnych krajów będzie miała różne skutki, w niektórych krajach europejskich zostanie zakończona produkcja buraków cukrowych. Prawdopodobnie Włochy, Hiszpania i Irlandia zaprzestaną produkcji buraków.

Reforma rynku cukru wprowadziła dodatkowy mechanizm, rekompensujący rolnikom spadek cen. Ponieważ w najbliższych latach nastąpi istotny spadek cen buraków, będzie on wynosił około 40%, w związku z tym wprowadzono mechanizm, który w części to rekompensuje.

I to również przeczy pewnej tezie o jakichś szczególnych, nowych środkach czy pieniądzach dla rolników, które w sposób nieuprawniony wzmacniają tę grupę. Rekompensata, którą Unia wprowadza, dotyczy 60% poniesionych strat przez rolników, wynikających ze spadku cen. Ta specjalna premia cukrowa, czyli „oddzielna płatność z tytułu cukru” – może nieładnie to brzmi, ale jest to dosłowne tłumaczenie z rozporządzenia Unii Europejskiej – określa, że kraje członkowskie w ciągu najbliższych kilku lat będą stosowały dopłatę dla producentów buraka cukrowego. I ona została rozpisana na koperty krajowe. Na Polskę w tym roku przypada kwota 99 milionów euro, i ona będzie wzrastała – w 2009 r. i w następnych latach to będzie 159 milionów euro. Kraje członkowskie same miały przesądzić, w jaki sposób te przyznane pieniądze mają być dzielone, zostawiono im w tym zakresie pewną swobodę.

Zgodnie z rozporządzeniem Komisji Europejskiej Rada Ministrów w odpowiednim terminie, na wniosek ministra rolnictwa, przedłożyła rozwiązania, które chcemy zastosować. Mianowicie ustalono, że cała premia przypadnie plantatorom buraka cukrowego, a to wcale nie jest takie oczywiste, bo niektóre kraje europejskie, jak na przykład Czechy, część tych pieniędzy przeznaczyły do tak zwanej koperty ogólnej na powiększenie dopłat bezpośrednich, 30% tej sumy przeznaczono na zwiększenie dopłat bezpośrednich dla wszystkich rolników. W związku z tym, że w Polsce chodzi o to, by nie tylko podzielić pieniądze, ale i utrzymać produkcję buraka cukrowego jako niezmiernie ważnej rośliny zarówno ze względu na plodozmian, jak i na podnoszenie kultury rolnej. Mianowicie jest ewidentny związek między uprawą buraków cukrowych, a ogólnym poziomem rolnictwa w danych regionach. Proszę zauważyć, że najlepiej rozwinięte regiony rolnicze w Polsce to są te, gdzie były uprawiane również buraki cukrowe. Chodzi o to, żeby te buraki w dalszym ciągu uprawiać.

Oczywiście, restrykcje wynikające ze spadku cen zapewne również będą skutkowały tym, że część rolników samodzielnie wycofa się z produkcji i nikt ich na siłę nie będzie w stanie utrzymać. Chodzi również o to, by producenci cukru, czyli cukrownie, chciały uprawiać buraki – ale to nie jest tylko problem polski, wydaje się, że jest to problem europejski. Produkcja buraków może w Europie zniknąć, bo konkurencyjniejsza jest produkcja cukru z trzciny cukrowej w Ameryce Południowej. Największe koncerny europejskie, przede wszystkim Süd Zucker, największy koncern produkujący cukier na świecie, już w tej chwili bardzo poważnie zastanawia się nad przeniesieniem się ze swoimi plantacjami i produkcją do Brazylii.

W Polsce mamy wpływ na Krajową Spółkę Cukrową SA, minister skarbu może nią w jakiś sposób zarządzać, może wpływać na jej decyzje, w związku z tym nie tylko, że nie będzie ona ograniczała produkcji cukru, ale nawet zamierza ją zwiększyć przez dokupienie, zgodnie z prawodawstwem unijnym, 40 tysięcy t limitu. Reforma europejskiego rynku cukru poszła w dwóch kierunkach, zmniejszenie z 18 na 12 milionów t produkcji globalnej cukru w Europie, ale i pozwolenie na dokupienie 1 miliona t dla tych, którzy chcą. Na Polskę przypada 100 tysięcy t, a udział Krajowej Spółki Cukrowej wynosi 40% rynku. 60% udziału mają trzy firmy niemieckie i jedna brytyjska Süd Zucker, Nord Zucker AG, Pfeifer & Langen i British Sugar. W związku z tym te 40%, przypadające na krajową spółkę, zostanie wykupione i o tyle zwiększy ona swoją produkcję. Jeśli chodzi o tę premię, dobrze by było, gdyby te firmy zagraniczne poszły również w tym kierunku, co my, ale na to już nie mamy żadnego wpływu – to są konsekwencje takiej, a nie innej prywatyzacji sprzed kilku lat i sprzedaży polskich cukrowni.

Wracając do ustawy, zostało przesądzone, że premia w całości trafia do plantatorów, chodzi o to, by podtrzymać produkcję cukru. Drugim elementem, o jakim państwo członkowskie miało zdecydować, jest rok referencyjny. I dano tutaj dwie możliwości: średnią z wielolecia, dotyczy to gospodarstwa, które przez kilka lat produkowały buraki, lub wybranie jednego roku spośród trzech kolejnych lat produkcyjnych. Doszliśmy do wniosku, że rokiem referencyjnym będzie rok bieżący, czyli rok 2007, i to jest zapisane w ustawie. Chodzi o to, by jak najbardziej związać premię z faktycznymi gospodarstwami, które w tej chwili produkują buraki. Może to nie jest do końca sprawiedliwe, bo część plantatorów została wypchnięta z produkcji buraków cukrowych przez cukrownie, które od kilku lat, zmierzając w kierunku powiększania plantacji, stosują mechanizm eliminowania drobnych plantacji i drobnych plantatorów; świadczy o tym zresztą średnia wielkość plantacji w Polsce, która co roku wzrasta. Gdyby jednak uznać, że prawo do premii mają również ci, którzy rok, dwa czy trzy lata temu uprawiali buraki, i od tego czasu nie uprawiają, byłoby to dzieleniem pieniędzy, a nie zachętą do produkcji buraków. W związku z tym utrzymujemy taki, a nie inny, przydział premii. W jednym przypadku jest zastosowana pewna klauzula zmieniająca to, mianowicie jeżeli nie z winy rolnika cukrownia rozwiązała z nim umowę kontraktacyjną w tym roku, uznajemy, że rokiem bazowym jest rok ubiegły – żeby ci rolnicy, którzy w zeszłym roku, czyli w 2005 r. uprawiali buraki, mieli prawo do tej premii. Rozwiązania unijne to dopuszczają.

Podsumowując, po pierwsze – premia dla plantatorów, a po drugie – podstawą jest rok gospodarczy 2006/7, a w przypadku rezygnacji z dostawcy przez cukrownie rok 2005/6. Ten przepis trochę bardziej sprawiedliwie sytuuje tych, którzy wypadli nie z własnej winy.

I trzecia sprawa, o której mieliśmy przesądzić, mianowicie, w jaki sposób ta premia będzie rozliczana – czy na hektary uprawy, czy na tony buraków, czy na tony cukru wyprodukowanego przez rolników, bo takie były trzy możliwości. Jeżeli byśmy zastosowali rozliczenie na podstawie hektarów, byłoby to obciążone bardzo dużym błędem, ponieważ w umowach kontraktacyjnych jest wpisywana powierzchnia w hektarach, ale tylko i wyłącznie jest to informacja uzupełniająca, towarzysząca, głównie służąca do wyliczenia ilości nasion potrzebnych do obsiewu. Powierzchnia uprawy pozostaje w luźnym albo w żadnym związku z faktyczną produkcją buraków.

Druga możliwość uwzględnia zakontraktowane tony buraków, a trzecia – wydajność w cukrze. Wobec takiego wyboru przyjęliśmy założenie, że będziemy to robić na podstawie przeliczenia ton buraków, jako że jest to prostszy mechanizm. Jeżeli byśmy zastosowali do wyliczenia faktycznie wyprodukowaną ilość cukru, trzeba by pozyskiwać dodatkowe dokumenty z cukrowni związane z polaryzacją, z faktyczną wydajnością. Inna sprawa, że ta wydajność nie zależy tylko i wyłącznie od efektów pracy rolnika, od tego, jaką odmianę zasadził i jakie technologie zastosował, ale w dużej mierze zależy ona od technologii zastosowanych w cukrowni, od sposobu pozyskiwania cukru z tych buraków, od tego, czy są to nowe urządzenia, czy stare, czy są dobre dyfuzory, czy też nie. W związku z tym wydaje się, że związanie z uwzględnianiem polaryzacji byłoby przesadnym utrudnieniem, tak więc najprostsze, co można zrobić, to wprowadzić w życie rozliczenie na podstawie ton buraków cukrowych, które rolnik zakontraktuje w 2006 r.

Premia będzie rozliczana po zsumowaniu powierzchni kontraktacji, będzie to podzielone przez kwotę, która przypada na dany rok. W tym roku będzie to 99 milionów euro, z jakimś kawałkiem, razy kurs, który zostanie przyjęty do wyliczenia dopłat bezpośrednich. Wtedy nastąpi przeliczenie na złotówki i podział według danych z zeszłego roku, bo tylko takimi w tej chwili dysponujemy – kończą się kontraktacje, trwa siew buraków. Tak więc to wszystko się ustabilizuje w krótkim czasie, będzie to dodatkowa premia dla tych, którzy produkują buraki, w tym roku około 8 euro do tony.

Wprowadziliśmy również w tej ustawie jeden element, który wynika jednak z poczucia pewnej sprawiedliwości. Mianowicie jeżeli rolnik, który wystąpił o dodatkową płatność cukrową, w tym roku zmarł – przed wydaniem decyzji – to uznajemy, że ta premia administracyjnie z mocy prawa będzie przypisana temu z jego spadkobierców, który uzyskuje prawo do premii obszarowej, czyli temu, który fizycznie przejmuje jego gospodarstwo. To nie jest element masy spadkowej dzielony między wszystkich spadkobierców, nabiera prawo do dopłat bezpośrednich tylko ten, który przejmuje gospodarstwo z tego tytułu i z tego tytułu będzie również dziedziczył premię cukrową, czyli tę oddzielną płatność z tytułu cukru.

Rada Ministrów corocznie w drodze rozporządzenia będzie określała stawkę płatności cukrowej, uwzględniając wysokość kwoty przewidzianej na ten cel w rozporządzeniu Unii Europejskiej i kurs euro. W tym roku w związku z tym, że ustawa wchodzi w okresie, kiedy rolnicy już składają wnioski o dopłaty bezpośrednie... Proces przyjmowania wniosków od rolników trwa, on jest ustawowo określony do 15 maja, ale minister rolnictwa podjął starania w Komisji Europejskiej o przedłużenie tego terminu z różnych powodów. Między innymi są to problemy, o których państwo pewnie słyszeliście, przepraszam za wyrażenie, ale chodzi o „wpadkę” Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA, która wygrała przetarg na wydrukowanie spersonalizowanych wniosków i specjalnych mapek dla rolników, i po prostu nie dała rady tego zrealizować. Jest to najpoważniejsza polska wytwórnia, zajmująca się drukowaniem dowodów, paszportów i banknotów i ona nie poradziła sobie z tym – świadczy to również o skali problemu, bo mamy największą liczbę wniosków w Europie, właściwie tylko porównywalną z Włochami. Ponad półtora miliona wniosków i sześćdziesiąt milionów stron druku, które trzeba przekazać rolnikom. Dla porównania podam, że u nas dotyczy to półtora miliona gospodarstw, a na Słowacji – dziewiętnaście tysięcy gospo-

darstw, w Czechach – trzydzieści tysięcy gospodarstw, na Węgrzech – dwieście tysięcy gospodarstw.

Może te dane nie tłumaczą problemu firmy, która wygrała przetarg, ale w jakiś sposób jednak pozwala ocenić jej działalność. W tej chwili to jest korygowane, są uruchomieni podwykonawcy, również drukarnie wojskowe.

Sądzę, że to wszystko zostanie rozwiązane i nie przyniesie jakichś konsekwencji dla rolników. Zresztą wydłużenie terminu składania wniosków również jest na wniosek wielu organizacji rolniczych, w szczególności izb rolniczych, ale także samorządów terytorialnych, które chcą, żeby przedłużyć termin składania z powodów klimatycznych, bo zima się przedłużyła, były podtopienia i powodzie, w związku z tym część upraw trzeba było ustalać w późniejszym terminie, również były wymarznienia zimowe – takie typowe problemy, jak co roku.

W związku z tym jest wniosek do Komisji Europejskiej o wydłużenie terminu do 30 czerwca, co dotyczy również składania wniosków o tę premię cukrową. W tym roku do tego celu będzie wprowadzony specjalny druk, agencja już go przygotowała. Niezwłocznie po przyjęciu ustawy przez parlament, już następnego dnia te druki znajdują się w biurach powiatowych – tak, żeby rolnicy mogli złożyć wnioski o premię cukrową. Jest to przypadek szczególny, tak jest tylko w tym roku, bo od przyszłego roku będzie dodatkowa rubryka na ogólnym wniosku o dopłaty bezpośrednio. Po prostu będzie dodatkowe okienko, w którym rolnik za pomocą krzyżyka będzie potwierdzał, że chce się ubiegać o premię cukrową.

W Sejmie wprowadzono dwie poprawki, właściwie o charakterze redakcyjnym, które zostały tutaj Senatowi przedstawione. Mianowicie zmienia się tytuł ustawy – to już nie będzie ustawa o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych, ale to ustawa o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych i oddzielnej płatności z tytułu cukru. Nazwa jest długa, może nieporęczna, ale zmiana tytułu ustawy powoduje, że ten tytuł trzeba odwzorować w wielu innych ustawach, gdzie jest mowa o tej ustawie. To była taka dodatkowa korekta zaproponowana przez Biuro Legislacyjne Sejmu i dlatego art.: 2, 3, 4 i 5 dotyczą właśnie tego, żeby w innych ustawach, gdzie się wymienia dotychczasowy tytuł tej ustawy, uaktualnić jej nazwę ustawę. W związku z tym natomiast, że nie ma możliwości zmiany tytułów rozporządzeń, art. 6 mówi, że ilekroć w odrębnych przepisach jest wymieniana poprzednia nazwa ustawy, to należy rozumieć, że jest to ta nowa nazwa.

I art. 7 został wprowadzony właśnie na ten rok, w związku z tym, że jest specjalny dodatkowy druk, na którym mają być składane wnioski. Trzeba było doprecyzować, co tam w tym druku jest, żeby czasami Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która to będzie obsługiwała, nie domagała się od rolników więcej niż to jest potrzebne. Zostało to uzgodnione z agencją – po prostu te zapisy dotyczące danych personalnych, numeru NIP, REGON, PESEL, adresu i tak dalej i tak dalej, zostały naniesione do ustawy. To będzie działało tylko w tym roku, bo w przyszłym roku o tym, co będzie we wzorze, będą decydowały przepisy prawa materialnego.

Chcę państwa senatorów prosić o przyjęcie tej ustawy, bo ona porządkuje pewne sprawy związane z reformą rynku cukru. W pewnym sensie jej szybkie przyjęcie pozwoli na to, żeby rolnicy bez żadnych dodatkowych problemów, również logistycznych, mogli złożyć te wnioski w terminie dotyczącym także wniosków o dopłaty bez-

pośrednie. Te pieniądze się rolnikom należą, oni na nie czekają. Myślę, że jest to ustawa niekonfliktowa i w związku z tym proszę o przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi za dość obszerną informację na temat tej ustawy, także za nawet szerszą informację, dotyczącą reform rynku cukru.

Pani Legislator, czy są uwagi do ustawy?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z przyjemnością mogę stwierdzić, że nie znajduję uwag legislacyjnych, a pan minister nawet wyreczył mnie w kwestii omówienia zmian formalno-prawnych. Jeśli chodzi o zmiany merytoryczne, to też wyczerpująco państwu wszystko podał. Tak więc dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Legislator.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan senator Adamczak.

Senator Mirosław Adamczak:

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Mam pytanie. Jeżeli mówimy o tych umowach wypowiedzianych przez firmy produkujące cukier, to co w sytuacji, jeśli cukrownia wypowiedziała umowę z tytułu likwidacji? Jak będzie wyglądała sprawa dopłat dla tych rolników, którzy po prostu w takiej sytuacji nie będą mieli możliwości dostarczania tego cukru, bo cukrowni po prostu nie będzie? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Właśnie to rozwiązanie unijne, które dopuszcza możliwość uznania rolników, którzy nie z własnej winy wypadają z produkcji, jest rozwiązaniem, które ma iść na przeciw również takiej sytuacji, o której pan mówi. Mianowicie premia będzie przyznana rolnikowi na podstawie roku referencyjnego niezależnie od tego, czy on będzie dalej te buraki uprawiał, czy też nie. Niektórzy twierdzą, że to jest nielogiczne, natomiast Komisja Europejska ustaliła, że kto nabędzie w tym roku prawo do premii, a je-

żeli zaprzestał produkcji nie ze swojej winy, to na podstawie danych z roku ubiegłego – nawet, jeżeli zaprzestanie produkcji buraków, bo upadła cukrownia czy też zmieniła obszary plantacyjne, bo czasami i tak się zdarza – to mu ta premia pozostaje.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

W związku z tym mam pytanie dodatkowe. Mówimy o tym, że ta reforma jest rozłożona na trzy lata, takie są przynajmniej zapowiedzi, ale nie wiemy, co będzie dalej. I czy rzeczywiście są informacje, przez ile lat ten rolnik będzie dostawał tę pomoc? Bo mówimy tu o teraźniejszym roku, a chcielibyśmy wiedzieć, przez ile lat on będzie jeszcze mógł dostawać pieniądze. Czy Unia Europejska określiła, jaki to ma być czas?

I teraz sprawa, która czasami budzi wątpliwości. Mianowicie czy środki, które dostajemy, są porównywalne ze środkami dla plantatorów w Unii Europejskiej? Czy na przykład rolnik w Unii Europejskiej będzie miał wyższą dopłatę, czy taką samą? Pytam, bo też nie mamy tej wiedzy, a pewnie chcielibyśmy ją mieć. Teraz jest tych 99 milionów euro, w następnych latach ma to być zwiększane, ale co będzie dalej, po tych trzech latach, które są tu wymienione? Tej informacji nigdzie nie widzę.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Już odpowiadam. Na najbliższe lata jest określona koperta dla poszczególnych krajów, 99 milionów euro, potem nieco ponad 124 miliony euro, około 140 milionów euro i w roku 2009, a także i w latach następnych też – tak zostało to zapisane, w związku z tym należy domniemywać, że premie cukrowe będą utrzymane po roku 2009. Jednak uczciwie powiem, że potem nie ma żadnej pewności co do wspólnej polityki rolnej i zasady wsparcia rolników w Unii Europejskiej. Proszę zauważyć, że dopłaty bezpośrednie w Unii Europejskiej są potwierdzone do 2013 r., czyli w perspektywie 2007–2013. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co będzie się działo po 2013 r. i w jakim kierunku pójdzie wspólna polityka rolna. Część krajów postuluje w ogóle odejście od dopłat obszarowych, wnosi o szczególne premie na przykład z faktu mieszkania na wsi, czyli jest to bardziej pójście w kierunku finansowania obszarów wiejskich, a nie rolnictwa.

Myślę, że na tym etapie jest to dyskusja nie tyle bezprzedmiotowa, bo jest ona ciekawa z punktu widzenia przyszłości rolnictwa w Europie, nie jesteśmy jednak w stanie o niczym przesądzić. Wiadomo, że na najbliższe lata ta wzrastająca premia cukrowa będzie utrzymana.

Pytanie co do systemu płatności jest bardzo zasadne. Ponieważ tworzymy jednak pewne rozwiązanie tymczasowe, będzie to na razie dołożone do płatności obszarowych, a od przyszłego roku będzie dodatkowa rubryka. W tym roku jest to szczególne rozwiązanie w postaci dodatkowego wniosku, natomiast od 2009 r. Polska przejdzie na całkiem inny system płatności w rolnictwie, na tak zwane SPS, czyli system jednolitej płatności obszarowej. W tej chwili mamy SAPS, czyli system uproszczony, który wybraliśmy sobie w 2004 r. Zmiana tego systemu jednolitej płatności SAPS na SPS będzie oznaczała duże zmiany, i do tego trzeba się przygotować. Dlatego też rząd pol-

ski podjął decyzję, że wchodzimy do jednolitej powierzchni obszarowej w ostatecznym terminie, kiedy już nie możemy tego oddalić, czyli od 1 stycznia 2009 r.

Ta jednolita płatność będzie polegała na ustaleniu wysokości płatności dla poszczególnych gospodarstw na podstawie praw do płatności, wynikających z dopłat obszarowych, cukrowych, do chmielu, tytoniu, różnych specyficznych płatności. Tak więc będzie ona ustalona do gospodarstwa. Do tego czasu państwo spotkać się również z poważnymi problemami legislacyjnymi. Przede wszystkim trzeba będzie ustalić prawo wynikające z dzierżawy, ponieważ ten, kto zgłosi grunty do płatności jednolitej w 2009 r., nabywa prawo do tych płatności w następnych latach, nawet jeżeli zrezygnuje z produkcji rolniczej, nawet jeżeli pozbędzie się ziemi. Jest to kuriozum, ale tak ustaliła Unia Europejska. To jest trochę na takiej samej zasadzie jak w przypadku buraków. Część rolników już sobie – przepraszam za wyrażenie – pluje w brodę, że pozbyli się limitu oddając; odsprzedając go, czy też rezygnując z niego na rzecz innych rolników, bo nigdy więcej w życiu nie dostaną premii cukrowej. Będą ją dostawali ci, którzy nabędą to prawo w tym roku, nawet jeżeli w przyszłym zrezygnują z produkcji buraków.

Nabycie prawa do płatności jednolitej będzie rozciągnięte od 2009 r. i będzie skutkowało w następnych latach otrzymywaniem tej płatności nawet wtedy, jeżeli ktoś zrezygnuje z prowadzenia gospodarstwa, odda gospodarstwo czy jego dzierżawę. Dlatego do tego czasu musi być uchwalona ustawa o dzierżawach, który powinna precyzyjnie regulować prawa wynikające z jednolitej płatności obszarowej.

Do tego czasu będziemy to realizowali w postaci załącznika do dopłat bezpośrednich, a od 2009 r. w ramach jednolitej płatności będzie możliwe do wprowadzenia również wydzielenie premii sektorowych, na przykład do produkcji bydła opasowego. Będzie również konieczność spełniania przez rolników zasady crosscompliance, czyli zasady współzależności w zakresie przestrzegania przepisów ochrony środowiska, bezpieczeństwa żywności i dobrostanu zwierząt.

Co do drugiego pytania, o wielkość tych dopłat, to jest reforma europejskiego rynku cukru i tu już nie ma, żadnych, że tak powiem, sankcji, czy też gorszego traktowania nowych krajów. Dopłata jest określona na podstawie faktycznej produkcji cukru, koperta krajowa została przypisana każdemu krajowi i te dopłaty we wszystkich krajach europejskich są takie same.

My startujemy z gorszego poziomu, w związku z tym ta dopłata u nas jest, relatywnie patrząc, mniej wspierająca, niż dopłaty w innych krajach, ale nie jest tak, że te kwoty się zmieniły, że rolnicy w Polsce dostają mniej – dopłata jest stała we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jak widzimy, dopłata pokryje 60% poniesionych strat, a nie 100%. Zakładając ceny na buraki będą spadały – mówimy o czasie za trzy lata, tam chyba jest 38% – to z tego wynika, że rolnicy dostaną tylko 60% rekompensaty, czyli 40% stracą. Dla przypomnienia, Polska w tym roku będzie miała 35% płatności środków Unii Europejskiej, czyli de facto w porównaniu do rolników, którzy mają 100%, polscy rolnicy są na gorszej pozycji. Raz, że dostają 35% środków Unii Europejskiej plus wsparcie pol-

skiego rządu – ale to jest nasz wydatek, podatnika – i jeszcze dodatkowo strata z tego tytułu będzie na rynku wynosiła około 40%.

Uwzględniając sytuację polskiego cukrownictwa – która jest naprawdę bardzo niekorzystna, bo jesteśmy na etapie restrukturyzacji, przemian i tak dalej – ta reforma będzie mocno biła w plantatora. Powiedzmy sobie szczerze: najbardziej uderzy w plantatorów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, jest to słuszna, w tym znaczeniu, że prawdziwa konstatacja, ale cóż zrobić.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tylko stwierdzam, że tak jest.)

Co można zrobić? Po wejściu do Unii Europejskiej nastąpił skokowy wzrost cen buraków, mniej więcej o 100%, bo cena tony buraków wzrosła ze 100 zł z kawałkiem do 200 zł. I to była konsekwencja pozytywna, o której się też dość delikatnie mówi, wejścia polskiego rolnictwa do Unii Europejskiej. Na inne produkty spadły ceny, natomiast rzeczywiście ci, którzy mieli buraki, przynajmniej przez dwa lata skorzystali.

(Senator Lesław Podkański: Jeszcze kurs euro...)

Dokładnie. Pan senator Podkański zwraca uwagę jeszcze na kurs euro.

W najbliższych latach natomiast nastąpi redukcja ceny buraków do 26 euro za tonę w 2009 r. Jest to cena, która dla wielu rolników nie już jest ceną opłacalną, bo będzie spadek, według aktualnego kursu euro, z około 200 zł na około 100 zł. Tak więc wielu rolników może po prostu samodzielnie, bez żadnych nacisków, zrezygnować z produkcji buraków, ponieważ nie będzie im się ona za te 26 euro opłacała. Dlatego będzie ta premia, bo rolnicy mogą wycofywać się z produkcji buraków – zresztą nie dotyczy to tylko polskich rolników, generalnie rolników w Europie. Komisja Europejska, żeby złagodzić tempo zmniejszania się plantacji buraków cukrowych w Europie, wprowadziła tę dodatkową premię finansowaną wprost z budżetu unijnego, bo ona nie jest z budżetów krajowych, tylko z budżetu unijnego. Chodzi o to, żeby przynajmniej w części zminimalizować szok spowodowany spadkiem cen.

Prawda jest taka, że docelowo w produkcji buraka cukrowego zostaną tylko najmocniejsi, tylko ci, którzy uzyskują bardzo wysokie plony, którzy postawili na ogromną mechanizację i gospodarują na najlepszych gruntach, gwarantujących wysokie plony. Dochodzi tu kwestia klimatu. Część krajów, w których produkcja buraków z powodów klimatycznych, głównie ze względu na zbyt wysokie temperatury, jest mało opłacalna, już w tej chwili właściwie się poddała bez walki i rezygnuje z produkcji buraków. Jak powiedziałem, Włochy i Hiszpania przygotowują się właściwie do likwidacji produkcji buraków. Dobrze by było, gdyby w Polsce ją utrzymać, bo warunki klimatyczne na to pozwalają i jest stosunkowo dużo gleb przydatnych do produkcji buraków.

Ta premia jest po prostu pewnego rodzaju łagodzeniem szoku spadku cen, natomiast nie gwarantuje – i tu zgadzam się całkowicie z kolegą Chróścikowskim – uprawy buraków będzie na dotychczasowym poziomie. Wręcz przeciwnie, uprawa buraków na pewno nie będzie tak opłacalna jak w tej chwili.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Przepraszam, że zadaję sam tyle pytań, ale moja wiedza na ten temat, choć troszkę mniej bogata, jest może troszkę większa niż pozostałych członków komisji.

Moje obawy dotyczą tego, choć zarazem mogą być tu jeszcze elementy pozytywne, że jest tak zwane określenie minimum, natomiast może się zdarzyć, że sytuacja na rynku cukru w momencie uruchomienia biopaliw znacznie się poprawi i ta sytuacja może być lepsza od minimum zakładanego. Pytanie moje jest następujące: czy komisja Unii Europejskiej zabezpieczyła się jakimś mechanizmem w przypadku wyższych cen? Bo może dojść do sytuacji, że cena na rynku cukru będzie znacznie wyższa, bo tam się określa też minimalne poziomy cen cukru. Czy w przypadku, gdyby na rynkach światowych ceny buraków wzrastały, ich uprawa może zostać pozbawiona dopłat?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Pytanie dobre, a odpowiedź na nie wcale nie jest prosta. Ta premia na razie jest niezagrażona, ona będzie funkcjonowała przez te lata, niezależnie od sytuacji cenowej na rynku światowym.

Rzeczywiście w ostatnich miesiącach na giełdach światowych cena cukru rośnie. Cukier trzcinowy podrożał z 200 USD za tonę do około 450 USD za tonę, ale to i tak jest znacznie poniżej cen za cukier z buraków, które wynoszą ponad 600 USD za tonę – czyli ci producenci w Brazylii, którzy głównie produkują cukier, zarabiają w tej chwili ogromne pieniądze.

Zobaczymy, jak poukłada się relacja między cenami buraków produkowanych na cukier i na inne produkty. Przede wszystkim w Europie w najbliższych latach będzie się rozwijała produkcja buraków cukrowych na spirytus. Zresztą w Polsce chcemy wykorzystać te zamykane cukrownie, bo one i tak będą musiały być zamykane ze względu na reformę. De facto i Krajowa Spółka Cukrowa SA, i pozostałe koncerny będą musiały szybciej niż było planowane zredukować liczbę cukrowni, koncentrować je – a alternatywą do fizycznej ruiny cukrowni, po ich likwidacji, jest próba znalezienia ekwiwalentnej produkcji, innej niż produkcja cukru. Produkcja spirytusu i później odwadnianie tego spirytusu jako dolewku do benzyn jest logiczną i dosyć dobrą, spójną alternatywą dla cukrowni zamykających produkcję cukru.

To, jak się poukładają relacje między cenami buraków przerabianych na spirytus i na cukier, określi rynek, tutaj nie można nic w tej chwili powiedzieć. Zresztą jest podobna sytuacja z ceną rzepaku, który będzie przerabiany na biopaliwo, i z ceną rzepaku na cele konsumpcyjne. Prawdopodobnie na rynku jakaś równowaga cenowa się ustali, zakładam, że z tego tytułu będą troszkę wyższe ceny.

Na tym etapie natomiast, na którym jesteśmy, trzeba jak najszybciej wprowadzić tę premię cukrową i nie zaniedbywać innych działań związanych z ewentualnym wykorzystywaniem buraków na cele niespożywcze, niezwiązane z cukrem. Chodzi o pewne inwestycje, które muszą być również poczynione w cukrowniach, by utworzyć tę część biopaliwową. Krajowa Spółka Cukrowa SA została zobligowana do przedstawienia raportu – i to chyba ma być dziś czy jutro – jak przygotowuje się do tego, by w zamykanych cukrowniach uruchamiać alternatywne kierunki produkcji. Te zamykane cukrownie będą też wspierane jakimiś kwotami z nowego Programu Roz-

woju Obszarów Wiejskich, w ramach przetwórstwa energii odnawialnej. Jakie to będą kwoty, trudno przewidzieć, bo trwają wciąż konsultacje społeczne.

Tak więc nie umiem odpowiedzieć na pytanie pana senatora Chróścikowskiego, co wydarzy się za parę lat w Europie –chyba w tej chwili wie to jedynie Duch Święty.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myślę, że moje pytania były po to, żeby wzbudzić większe zainteresowanie rządu tym, żeby przewidywać nasze ewentualności.

Proszę, jeszcze pan senator prosił o głos.

Senator Mirosław Adamczak:

Chciałbym tu, Panie Ministrze, coś zasugerować...

(Głos z sali: Mówimy o cukrze, a mleko się rozlało.)

...bo myślę, że należałoby się zastanowić nad tym, że do tej pory zamknięto już wiele cukrowni i już nie da się ich przestawić na żadną produkcję, one już praktycznie nie mają możliwości produkcji. Jest to dla naszego rolnictwa niesamowita strata, bo w niektórych regionach już w ogóle nie ma tego typu firm. To jest bardzo istotna sprawa i myślę, że należałoby się nad tym zastanowić.

Patrząc globalnie na sytuację w rolnictwie również trzeba się zastanowić, co należy zrobić, bo rolnictwo będzie się staczało. Pięknie żeśmy przyjęli projekt poprzedniej ustawy, natomiast przyszłość się rysuje kiepsko, jeżeli chodzi o nasze rolnictwo w kontekście Unii Europejskiej. Wszędzie i pod każdym względem mamy ograniczoną produkcję, praktycznie ograniczenia produkcji dotyczą wszystkich produktów i nie ma tu alternatywy. Taka sytuacja po prostu niepokoi rolników i nie tylko ich.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi za to dość obszerne pytanie.

Dodam tylko, że w poprzednim stanowisku napisaliśmy „równoprawne warunki”, czyli że będziemy walczyć dalej. Ten zapis daje nadzieję, bo mamy tutaj wspólnie z rządem, parlamentem o te sprawy walczyć, jak to wyraziliśmy, wspólnie.

Pan minister może niedosłownie to powiedział, pamiętajmy, że likwidowanie cukrowni nie likwiduje limitu produkcji buraka cukrowego, co powoduje, że Krajowa Spółka Cukrowa SA ma dalej ten sam limit cukru. Generalnie jednak mogę powiedzieć, że mimo wszystko krajowa spółka i inne zmniejszają produkcję, bo to jest też jedno z zobowiązań względem Unii Europejskiej i WTO.

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź w skrócie, bo już musimy kończyć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Krzysztof Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Odeszliśmy trochę od głównego wątku, czyli ustawy o dopłatach cukrowych, natomiast to, o czym pan mówi, jest w pewnym sensie konsekwencją procesu globalizacji, dlatego że następuje pełne otwieranie rynków światowych na produkcję światową.

Regiony świata, które do tej pory nie były, że tak powiem, zagrożeniem dla Europy zaczynają domagać się dostępu do rynku europejskiego – to jest kwestia wołowiny z Argentyny, to jest kwestia soi z Brazylii, cukru z Brazylii, kukurydzy, baraniny z Australii, Nowej Zelandii i tak dalej. I rzeczywiście Europa, a Polska jest przecież fragmentem Unii Europejskiej – inna sprawa, że nie byłoby żadnych korzystniejszych rozwiązań, nawet gdybyśmy byli poza Unią Europejską – jest nastawiona na presję tańszej żywności z innych regionów świata.

W tej chwili generalnie obserwujemy w Europie nadwyżkę produkcji żywności na wszystkich rynkach poza wołowiną. Jest to przykre stwierdzenie, ale w Europie jest za dużo zboża, wieprzowiny, mleka, owoców, warzyw, możemy się z tym wewnątrznie zgadzać lub nie zgadzać, ale dane statystyczne są nieubłagane: jest za dużo żywności.

To jest niemoralne z punktu widzenia umierania z głodu ludzi na świecie, ale z punktu widzenia ekonomiki nadmiar żywności w Europie powoduje, że trudno jest rozwijać produkcję żywności w Polsce w sposób nieograniczony, ponieważ nie będziemy w stanie ulokować tej produkcji na rynkach. A konsekwencją będzie to – mówiąc wprost i bardzo brutalnie – że rozwój produkcji w jednym gospodarstwie spowodował upadek drugiego gospodarstwa. Tu nie należy spodziewać się żadnych cudów. Dlatego szukanie alternatywnych możliwości wykorzystania produkcji rolniczej jest w tej chwili problemem całej Europy.

Wydaje się, że takim kierunkiem, którego się w tej chwili, przepraszam za wyrażenie, uczepliła nie tylko Europa, ale również i Stany Zjednoczone, jest wykorzystanie energetyczne surowców roślinnych. To nie jest żadne polskie widzimisie. I ubolewam, że przez weto prezydenta zmarnowaliśmy cztery lata, bo inne kraje, jeżeli chodzi zarówno o produkcję biopaliw płynnych, jak i wykorzystanie biomasy, poszły bardzo mocno do przodu, Niemcy, Czechy – to jest dla nich jeden z podstawowych kierunków przekształcania produkcji rolniczej. A my jesteśmy w powijakach, na dodatek problem pewnych niejasności dotyczących planowanej ustawy o biopaliwach się utrzymuje, ale to jest temat na całkiem inną rozmowę. Wydaje się, że lobby, które kiedyś nie chciało do tego dopuścić, teraz już chce to dopuścić, ale także chce zmonopolizować to w postaci trzech rafinerii w Polsce. A przecież chodzi o to, żeby produkcją biopaliw czy przetwarzania biomasy zajmowało się w Polsce wiele podmiotów, żeby to było zdwersyfikowane, a nie skoncentrowane w trzech podmiotach.

Wykorzystanie nieżywnościowe jest natomiast koniecznością, bo więcej żywności na rynku polskim czy europejskim nie jesteśmy w stanie ulokować. Również całkowitym mitem jest twierdzenie, że rynki wschodnie, nawet jeśli się odblokują na skutek różnych działań, które są podejmowane... Mój kolega wiceminister Chrapek siedzi w Moskwie i od kilku dni walczy o odblokowanie rynku. Rosjanie stawiają cały czas coraz nowe wymagania, Polska godzi się na wszystko, spełniliśmy znacznie więcej niż chcieli, a oni stawiają następne wymagania – żeby kontrolować nie tylko eksport do Rosji, ale również do wszystkich innych krajów, z których potencjalnie może nastąpić eksport do Rosji. Jak to zrobić? Jak zagwarantować, żeby na przykład Estonia nie sprzedawała naszej żywności do Rosji?! Jakieś absurdy zaczynają się dziać. Ale nawet jeżeli odblokuje się rynek rosyjski, ukraiński, to będzie to tylko na krótko. Nie-

dawno spotkałem się między innymi z ministrem rolnictwa Ukrainy i oni mówią wprost: my chcemy rozwijać produkcję żywności u siebie, a nie kupować z Polski. Każdy kraj w Europie staje się samowystarczalny w zakresie produkcji żywności.

W związku z tym trzeba szukać w Polsce alternatyw w postaci wykorzystania energetycznego, wykorzystania surowców do celów przemysłowych, do wszystkich innych niż cele żywnościowe. I na tym, jeżeli można, chciałbym zakończyć.

(Głos z sali: Ale są regiony...)

(Brak nagrania)

(Senator Mirosław Adamczak: To jest bardzo przykre, bo na świecie są...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Myślę, że będziemy już kończyć – dodam tylko, że kiedyś jeździliśmy „na owies”, dzisiaj będziemy jeździć na olej rzepakowy. Tak więc powracamy do natury pierwotnych działań, do tego, co robili nasi dziadkowie, my tylko to przerobimy.

Proszę państwa, nie słyszałem uwag co do zapisu ustawy, o której dyskutujemy.

W związku z tym, że nie ma uwag i nie ma poprawek poddaję projekt ustawy pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem ustawy? (9)

Dziękuję.

Przegłosowaliśmy jednogłośnie.

Sprawozdawcą pewnie będę ja, tak?

Dobrze, sprawozdawcą będzie Chróścikowski.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Ochrony Środowiska Krzysztof Ardanowski: Bardzo serdecznie dziękuję państwu senatorom.)

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851